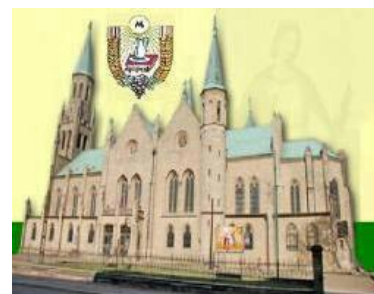


Ministranci

Co tak naprawdę o nich wiemy?



Ministranci, Służba Ołtarza, Służba Liturgiczna... Pod takimi często imionami znamy tych chłopaków i mężczyzn, którzy posługują przy ołtarzu. Pomagają oni kapłanom podczas Eucharystii, nabożeństw i w wielu innych sprawach. Ale co tak naprawdę o nich wiemy? Jaka jest ich rola? Czym dla samych ministrantów jest ich posługa?

Jednym z głównych patronów służby liturgicznej jest św. Tarsycjusz, którego wspomnienie obchodzimy 21 listopada. Tarsycjusz był 10-letnim chłopcem, który zgodził się zanieść Komunię Świętą więźniom, mimo że wiedział, iż jest to zakazane. Pewnego razu, kiedy szedł z Najświętszym Sakramentem, został napadnięty przez grupę rówieśników. Chcieli dowiedzieć się, co Tarsycjusz niesie z taką troską. Usiłowali zmusić go przemocą, aby pokazał im co ukrywa i dotkliwie pobili. Mimo tego, że w jego obronie stanął jeden z rzymskich żołnierzy, chłopca nie udało się już uratować. Zmarł wkrótce z powodu ran odniesionych w obronie Chrystusa Eucharystycznego. Właśnie postawa Tarsycjusza ma przyświecać ministrantom w odważnej służbie Bogu i ludziom.



Znane nam dobrze słowo ministrant pochodzi z języka łacińskiego od słowa *ministrare*, co oznacza "służyć", "pomagać". Ministrant jest zatem sługą i to nie byle jakim, gdyż służąc kapłanowi podczas Eucharystii służy tak naprawdę samemu Chrystusowi! Ministrant jest pomocnikiem. Poprzez sprawowanie wielu różnych funkcji przyczynia się do prawidłowego przebiegu liturgii. Ministrant jest

też drogowskazem i przykładem. Swoją postawą, zachowaniem i dawanymi sygnałami wskazuje pozostałym wiernym, jak należy właściwie przeżywać liturgię. Często to właśnie na ministrantów spoglądamy, gdy nie wiemy jak się w danym momencie zachować. Swoją służbą ministrant pokazuje też, że każda msza święta powinna być świadomym udziałem nas wszystkich, a nie tylko kapłana.

Dla Olivera, ministranta z prawie 12 letnim stażem i animatora ministrantów, bycie ministrantem oznacza przede wszystkim służbę. Misją każdego ministranta i jego najważniejszym zadaniem jest właśnie posługiwać Bogu, oddawać mu cześć i wykonywać swoje obowiązki dla Jego chwały. Każdy ministrant powinien też dawać dobry przykład zarówno w kościele jak i nie zapominać o tym poza jego murami.

Posługa ministranta nie należy też do najłatwiejszych. Najtrudniejsze w niej jest to, że musimy wypracować w sobie kilka cech, aby być gorliwym ministrantem. Jest to przede wszystkim obowiązkowość, punktualność oraz gotowość do poświęcenia własnego wolnego czasu na rzecz służby i spotkania z Bogiem. Nie zawsze łatwo jest zrezygnować z jakiegoś spotkania towarzyskiego czy wyjścia do kina. Ciężko bywa również wstać na poranną mszę, rezygnując przy tym z możliwości pospania dłużej - mówi animator Szymon.

W życiu każdej wspólnoty parafialnej ministranci odgrywają bardzo dużą rolę. Są obecni przy chrztach, podczas pogrzebów, w czasie świąt, czy po prostu podczas codziennej Eucharystii. Część z nas prawdopodobnie zauważa ministrantów i to co robią w kościele, dopiero wtedy, gdy ich zabraknie. Możemy nie zdawać sobie sprawy, że np. dla kilku godzin trwania liturgii Wielkiego Tygodnia, ministranci poświęcają dwa razy tyle czasu na przygotowania i próby, żeby liturgia przebiegła pięknie i tak jak należy. Ministranci robią to dla Jezusa, a nie dla doczesnych nagród, jednak ważne jest też żebyśmy my, wierni naszej parafii, potrafili docenić ich posługę.



Niestety o nowych kandydatów do służby nie jest łatwo. - Cieszę się, kiedy przy okazji świętowania wspomnienia św. Tarsycjusza możemy przyjąć do naszego grona nowego ministranta - w tym (2023) roku był to tylko jeden chłopiec, a po nim nie ma niestety żadnego kandydata. Oczywiście msza bez ministranta też się odbędzie, ale ich posługa jest jednak bardzo ważna! Cieszyłbym się, gdyby więcej chłopców chciało wstąpić w szeregi ministrantów i doświadczyć tego, jak pięknie jest być przy ołtarzu i pomagać innym w dobrym przeżywaniu liturgii. - mówi ksiądz Dariusz.

Mimo tego, że do wspólnoty ministrantów został przyjęty nowy chłopak, to jednak liczebność grupy na przestrzeni lat spada. Obserwuję to osobiście od ponad 18 lat, gdyż w 2005 r. rozpocząłem moją służbę jako kandydat na ministranta. Wówczas było nas ponad 30 w pełni aktywnych ministrantów. Kiedy w 2014 r. zostałem animatorem, nasza wspólnota liczyła około 20, a dzisiaj jest w sumie zaledwie 10 ministrantów. Sytuacja ta stawia coraz większe wyzwania

przed aktualnymi ministrantami. Na potrzeby różnych uroczystości czy świąt często potrzebni są wszyscy, a brak pojedynczego ministranta w niedzielę oznacza, że przy ołtarzu widzimy jednego lub nawet nie widzimy ich w ogóle. To ich poświęcenie nie odbywa się bez ogromnego wsparcia rodziców i całych rodzin naszych ministrantów, bez którego ich służba nie byłaby możliwa i tak cenna dla naszej parafii.

Wszyscy ministranci bardzo potrzebują naszej modlitwy i Bożej pomocy w wytrwaniu w swojej służbie. Prośmy dla nich wszystkich o odwagę św. Tarsycjusza i wytrwałość św. Dominika Savio. Niech słowa hymnu wspólnoty ministranckiej będą zawsze również w sercach nas wszystkich - „Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie, to nasze rycerskie hasło, ono nas zawsze prowadzić będzie i świecić jak słońce jasno ...”

Paweł Mielczarek